

31-

**OREORGANIZACJI POMOCY DLA  
RĘKODZIEŁA, PRZEMYSŁU DROBNEGO  
I DOMOWEGO JAKO JEDNEJ Z PODSTAW  
ODBUDOWY KRAJU**



**(ODCZYT WYGŁOSZONY W ZAKOPANEM D. 1 WRZEŚNIA 1915 ROKU. PRZESŁANY JAKO MEMORIAŁ WYDZIAŁOWI KRAJOWEMU DNIA 17 WRZEŚNIA 1915 R.)**



O REORGANIZACJI POMOCY  
DLA RĘKODZIELA, PRZEMYSŁU DROBNEGO  
I DOMOWEGO, JAKO JEDNEJ Z PODSTAW  
ODBUDOWY KRAJU



*Biblioteka Tow. Przyj. Nauk w Przemyśle*

KRAKÓW 1915  
NAKŁADEM MUZEUM TECHNICZNO PRZEMYSŁOWEGO

Str. inw. 5772

Biblioteka Tow. Przyj. Nauk w Przemyśle

CZCIONKAMI MUZEUM TECHNICZNO PRZEMYSŁOWEGO

ZDAWAŁO nam się przed półtora rokiem, że wiecznie przez wojny i inne kataklizmy dziejowe hamowane usiłowania w kierunku podniesienia rękodzieła, przemysłu drobnego i domowego, przecież zaczynają iść wartkim prądem naprzód, że upragniony spokój nastął, że walki wewnętrzne i szukanie dróg po omacku, minęły. Nareszcie po kilkudziesięciu latach usilnej pracy reprezentacyi kraju a głównie jednostek, zdołano kraj doprowadzić do pewnej jednolitej organizacyi w tym kierunku, zdołano zdobyć fundusze stosunkowo niewielkie, lecz w każdym razie pokaźne i zabłysła nadzieja normalnego rozwoju. I znowu konieczność dziejowa, sprawa ważniejsza, anizeli podobne organizacye, stanęła na przeszkodzie, jak to zresztą wielokrotnie się powtarzało, stanęła na przeszkodzie i podcięła odrazu to wszystko, nad czem latami pracowano, co z trudem i móżolem organizowano i co wreszcie doprowadzono do pożądanego początku rozwoju. Akcya została podcięta, jednak nie zniszczoną, spoczęła ona na czas wojny, aby po jej ukończeniu, po uzyskaniu naszych wyższych ideałów, w zdwojonej sile rozkwitnąć. Nie mam zamiaru zatem biadać nad losem jej, chcę się jedynie zastanowić nad tem, co nam pozostało, co zrobić musimy, aby akcya później z jeszcze większą intensywnością pchnąć naprzód, aby czas wojny stracony dla pracy organizacyjnej odzyskać dla dalszego rozwoju naszego rękodzieła, przemysłu drobnego i domowego.

Przedewszystkiem zastanowić się nam wypada nad tem co było przed wojną. I tu musimy przedewszystkiem sięgnąć do statystyki, niestety, jak to już wielokrotnie miałem sposobność zaznaczyć, statystyki niezupełnie dokładnej i nie mogącej nam dać poglądu na rozwój rękodzieła, przemysłu domowego i drobnego w naszym kraju. Posiadamy tylko jedną dokładniejszą statystykę rządową z r. 1902 i z tej trzeba właściwie wyszukiwać dopiero w najróżniejszy sposób konieczne daty,

ponieważ rozdział na przemysł wielki i drobny, rękodzielniczy i domowy nie jest w statystyce tej przeprowadzony. Przyjmując jednak z wyłączeniem pewnych działów, według ustawy przemysłowej, przemysł rękodzielniczy, później zaś domowy i drobny, można z pewną dokładnością stan z r. 1902 sprawdzić. Badając zaś rozwój stowarzyszeń przemysłowych, do których wszyscy majstrowie prawie już należą, i których organizacja w Galicyi prawie że już jest skończoną; można użyć pogląd na rozwój procentowy w ciągu dziesięciolecia, i odnosząc ten sam stosunek procentowy do przemysłu domowego i drobnego, użyć przybliżoną zupełnie dokładnością daty zar. 1913, względnie 1914.

**A. PRÓBA ZESTAWIENIA STATYSTYKI STANU W CHWILI WYBUCHU WOJNY.** Otóż według statystyki rządowej było w r. 1902 zakładów przemysłowych wytwórczych w Galicyi 80.884 z 238.116 ludźmi w nich zatrudnionymi. Odliczywszy od tego 1293 zakładów t. zw. produkcji pierwotnej („Urproduktion“), a więc kopalń, hut itd. należących bezsprzecznie do przemysłu wielkiego, wraz z 24.731 osób w przemyśle tych pracujących, otrzymamy 79.591 zakładów przemysłowych i osób w nich zatrudnionych 213.385. Dodając do tego cały przemysł domowy, a więc 80.804 zakładów i 94.797 zatrudnionych w nim ludzi, uzyskamy cyfrę zakładów 160.395 i 311.182 osób w nich zatrudnionych, co nam właściwie cały nasz galicyjski przemysł wytwórczy z wyjątkiem t. zw. produkcji pierwotnej przedstawia. Odjąwszy od tego zakłady zatrudniające ponad 20 ludzi, jako już zakłady, mojem zdaniem fabryczne i zaliczające się u nas do przemysłu wielkiego, a to 700 zakładów i 52.536 ludzi, otrzymam cyfrę 159.695 zakładów i 258.646 ludzi. Dla dokładności trzeba jeszcze od tych cyfr odjąć zakłady elektryczne i gazowe i przemysł gospodnio szynkarski, a więc zakładów razem 19.201 i 39.714 ludzi, wobec czego otrzymamy cyfrę prawie zupełnie zgodną ze stanem rzeczywistym, a mianowicie 140.494 zakładów przemysłowych rękodzielniczych, drobnych i domowych z 218.932 ludźmi w nich zatrudnionymi, według statystyki r. 1902. W cyfrach tych mieści się przemysł czysto rękodzielniczy według § 1. ustawy przemysłowej, przezemnie ze statystyki r. 1902 zestawionej, w liczbie 39.934 zakładów i 78.878 ludzi. To było w r. 1902.

**USIŁOWANIE OBLICZENIA STANU OBECNEGO.** Obecnie statystyki nie mamy dokładnej, ale zestawiając ją według statystyki człon-

ków stowarzyszeń przemysłowych, a więc uprawnionych rękodzielników, jak już na początku wspomniałem, których w r. 1913 było okragło 50.000 majstrów, możemy skonstatować, przyjąwszy za rok 1902, 40.000 okragło zakładów, iż wzrost tych zakładów w ostatnich 10 latach, a więc do r. 1913 wyniósł okragło 10.000 czyli 25%. Zdawałoby się, że cyfra ta jest wielką, jednakowoż odpowiada ona zupełnie usiłowaniom czynników krajowych, w nieznacznej części także rządowych, skierowanych ku podniesieniu przemysłu i rękodziela w wymienionem dziesięcioleciu; a szczególnie przy końcu dziesięciolecia bardziej intensywnym. Przyjmując te 25% jako wzrost dla cyfry zatrudnionych ludzi w czysto rękodzielnicznych zakładach przemysłowych, otrzymamy — biorąc okragło stan r. 1902, 79.000 — cyfrę na rok 1913 98.750 rękodzielników. Można zupełnie śmiało ten procent wzrostu ostatniego dziesięciolecia przyjąć także dla wszystkich innych przemysłów drobnych, domowych i rękodzielnicznych, a wówczas otrzymamy czysty wzrost do r. 1913, powiększony o 25% cyfry r. 1902 i tak:

Zakładów przemysłowych, 140.494 plus 35.123 zatem 175.617, a ludzi w nich zatrudnionych w roku 1902, 218.932 plus 54.733 zatem 273.665. I te cyfry przyjmuję jako podstawę, jako stan przed wybuchem wojny, tj. z końcem r. 1913 i początkiem 1914 r.

**B. PRÓBA OBLICZENIA SZKÓD SPOWODOWANYCH WOJNĄ.** Bez poznania szkód przynajmniej w przybliżeniu, a to rodzaju i rozmiarów ich, nie można ustalić planu akcji ratunkowej. W tym kierunku niestety dat żadnych zebranych w ostatnich dniach nie posiadamy i musimy się oprzeć na danych wypośredkowanych, które chwilowo przynajmniej z pewnem prawdopodobieństwem mogą dać nam obraz przybliżony, mogą służyć za pewną podstawę do ułożenia planu akcji, muszą być jednak w swoim czasie przed ustaleniem tego planu według stanu rzeczywistego sprawdzone.

Musimy w tym celu poznać: 1) straty w ludziach, 2) straty w warsztatach, a więc w ilości ich i urzędzeniu, 3) straty w materiałach surowych, nagromadzonych przy warsztatach z chwilą wybuchu wojny, 4) straty w majątkach osobistych przemysłowców, 5) straty w ich zarobkach, 6) inne straty.

**Ad 1. STRATY W LUDZIACH.** Od cyfry ogólnej osób zatrudnio-

nych z chwilą wybuchu wojny 273.665 odliczam przede wszystkim osoby zatrudnione w przemyśle wyłącznie lub prawie zupełnie wyłącznie przez kobiety wykonywanych, a więc ilość kobiet zatrudnionych w bielizniarstwie, krawiectwie damskim, przy wyrobie sznurówek i krawatów 5.183. Pozostaje zatem 268.482. Od cyfry tej osób zatrudnionych 268.482 odpada okrągło 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na uczniów i starców nie obowiązanych do służby wojskowej i 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na pracę kobiet w innych gałęziach przemysłu, a więc razem 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, co czyni 53.696 osób. Pozostaje zatem mężczyzn 214.786.

Odliczając według dat praktycznych powiedzmy z ostatnich wojen: a) powołanych około 60<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (cyfra wprawdzie wielka, jednak stosunkowo nieduża) czyli 128.872 osób, otrzymamy 85.914. b) z tego rannych przypuszczalnie około 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a więc około 25.794. c) zabitych około 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> czyli 6.443. d) zaś kalek zupełnie niezdolnych do pracy i nie mogących do zawodu powrócić około 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rannych, czyli okrągło 260.

## Ad 2. STRATY W WARSZTATACH, ICH URZĄDZENIU I WYPOSAŻENIU (PRZYRZĄDY, MASZYNY, NARZĘDZIA ETC.).

Przed wojną mieliśmy zatem warsztatów rękodzielniczych przemysłu drobnego i domowego 175.617. Odliczając od tego 1.958 warsztatów kobiecych, w przypuszczeniu, że one tak dalece straty nie poniosły, otrzymujemy cyfrę 173.659 warsztatów męskich.

Przyjmując wartość warsztatu samego t. j. urządzenia jego (wahającego się między 100 do 24.000 koron) na średnio 250 koron, otrzymamy wartość ogólną warsztatów przed wojną 173.659 pomnożoną przez 250 czyni 43,404.750 koron. (Średnią 250 kor. uzyskałem wstawiając w poszczególne rubryki statystyki, cyfry odpowiadające średnim kosztom urządzenia warsztatu odnośnej gałęzi przemysłu).

Opierając się na spostrzeżeniach zrobionych w czasie moich podróży po kraju i informacjach fachowych, zważywszy, że np. w takich miasteczkach, jak Dębica, Gorlice, Ustrzyki, Chyrów, Rawa ruska itd. warsztaty zupełnie zostały zniszczone i ani jeden rękodzielnik prawie nie został, mogę przyjąć, nieprzesadzając, 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> warsztatów czyli okrągło 17.366 zupełnie zniszczonych. (W tem szczególnie warsztaty stolarskie, kowalskie, ślusarskie i t. d., zatem najdroższe). Strata tedy w warsztatach zupełnie zniszczonych



nych wynosi przypuszczalnie około 4,341.000 K. 10% warsztatów straciło conajmniej połowę wartości przez rozkradzenie, rabunek, brak nadzoru etc. t. j. 2,170.500 K. Razem zatem szkoda poniesiona przez rękodzieło w wartości urządzeń warsztatów 6,511.500 K.

Cyfra ta podczas badania wydaje się znacznie większa, przyjmując ją jednakowoż w tej wysokości dlatego, że w wielkich miastach warsztaty stosunkowo mało ucierpiały.

**Ad 3. STRATY W MATERIAŁACH SUROWYCH.** W materiałach surowych, które rękodzielnicy zwykle na składzie utrzymują, a których wartość ocenia się conajmniej na taką kwotę jak urządzenia warsztatów; ponieśli przemysłowcy i rękodzielnicy szkodę 6,511.500 K. (kwota równa kwocie strat w warsztatach).

**Ad 4. STRATY W MAJĄTKACH OSOBISTYCH PRZEMYSŁOWCÓW.** W urządzeniach domowych i gospodarskich, odliczając  $\frac{2}{3}$  okrągło na miasta Lwów i Kraków (zgodnie zresztą ze statystyką rządową), i biorąc z pozostałej liczby tylko  $\frac{3}{4}$  odpowiednio do części kraju, która zniszczona została, otrzymamy, licząc na głowę tylko 250 koron wartości urządzeń domowych i gospodarskich: 217.786 osób, od tego  $\frac{2}{3}$ , a więc mniej 143.590 zostaje 71.196, od tego odliczając jeszcze  $\frac{3}{4}$ , a to 17.799, zostaje 53.397 ludzi po 250 K, czyli 13,349.250 K.

**Ad 5. PRÓBY OBLICZENIA STRAT W ZAROBKU JEDNOSTKI.** Przyjmując przeciętny zarobek jednostki kor. 4 dziennie (nie licząc zarobku ich rodzin, które zazwyczaj osobno zarabiają) stracili powołani przez rok wojny (a powołanych jest minimum około 60%) więc 128.872 razy 4 równa się 515.488 K dziennie. Przez rok zaś pracy t. j. 280 dni roboczych; 515.488 razy 280 równa się 144,336.640 koron jako strata w zarobku naszych drobnych i domowych przemysłowców, tudzież rękodzielników powołanych. Straty te jednak jeszcze nie są zupełne. Gdy zważymy, że w dostawach dla armii, a sama dostawa krawiecka, szewska i bielizniarska wynosiła tylko do lutego b. r. przeszło 120,000.000 koron — Galicya zupełnie nie partycypowała, gdyż udziału nawet 100.000 koron nie można udziałem nazwać, pod-

czas gdy inne kraje monarchii nienawiedzone wojną, na dostawach tych znakomite interesa robią, możemy sobie przedstawić jak kolosalne straty nasz kraj poniósł i jakie on ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny położył.

Nie wliczam tutaj dalej strat, jakie poniósł rękodzielnik w uszczerbku na zdrowiu, przez ewakuowanie do krajów innych i jakich wkładów przez lata całe będzie potrzebował, aby nadwątlone zdrowie swoje i rodzin swych jako tako utrzymać.

ZESTAWIENIE.	
Ad 1. Straty zatem w ludziach nie wykonujących swego przemysłu wynoszą:	
Powołanych . . . . .	128.872
W tem rannych będzie około . . . . .	25.794
Zabitych . . . . .	6.443
Kalek nie mogących zarabiać . . . . .	260
Ad 2. Straty w warsztatach wynoszą . . . . .	6,511.500 K
Ad 3. W materiałach . . . . .	6,511.500 „
Ad 4. W majątkach osobistych . . . . .	13,349.250 „
Ad 5. Straty w zarobku . . . . .	144,336.640 „
Łącznie . . . . .	170,708.890 K

nie licząc ubytku w czystym zysku i strat w majątkach nieruchomości.

6. INNE STRATY. a) Stan pod względem wyposażenia technicznego pozostawał już przed wojną wiele do życzenia. Rękodzielnicy nasi tylko bardzo niechętnie zaopatrywali się w maszyny i nowoczesne narzędzia. Przyczyną tego była przedewszystkiem niezajomość rzeczy, małe wykształcenie fachowe, jednak w wielkiej ilości wypadków, brak zupełny odpowiedniej siły popędowej, lub też za

wygórowana jej cena. Ustawienie motorów własnych w największej części wypadków nie opłacało się dla drobnych zakładów, taniej zaś siły popędowej albo brakło, albo nie wytrzymała ona kalkulacyi. Pierwszymi pionierami, którzy wprowadzili tu i ówdzie maszyny do warsztatów i najlepiej potrafili wmówić w rękodzielnika potrzebę użycia maszyny, byli agenci podróżujący fabryk maszyn, którym też i po wojnie nietylko nie powinno się utrudniać ich czynności, lecz i owszem o ile możliwości ją ułatwiać. Warsztaty z urządzeniem maszynowem i motorycznem są bardzo nieliczne, tak, że wobec ilości warsztatów wogóle, prawie, że w grę nie wchodzi; w całej Galicyi nie będzie ich więcej dotychczas jak kilkadziesiąt, a i te obecnie w przeważnej części, prócz Krakowa, są nieczynne, gdyż właściciele ich albo poszli do wojska, albo też nie mają co (brak materiałów surowych), i dla kogo (brak zamówień, szczególnie na prowincyi) przerabiać.

b) Pod względem gospodarczym stan jeszcze przed wojną był bardzo niekorzystny. W przeważnej części nie posiadali rękodzielnicy prawie zupełnie własnego kapitału obrotowego, brak też było, można powiedzieć prawie zupełnie instytucyi finansowych, któreby temu zaradzić mogły; kilka drobnych instytucyi bowiem, nie stanowi jeszcze liczby. Stąd pochodził i przed wojną brak odpowiedniej ilości materiałów surowych u rękodzielników i brak odpowiednich zapasów gotowych, który spowodowywał niejednokrotnie niemożność wytrzymania konkurencyi obcej, tem więcej, że nie umieli rękodzielnicy w przeważnej części kalkulacyi. Stan pod tym względem podczas wojny mógł się tylko jeszcze bardziej pogorszyć.

c) Pod względem wykształcenia szkolnego również praca była dopiero rozpoczętą; wprawdzie istniało kilka szkół rządowych w Galicyi i tak: Dwie wyższe szkoły przemysłowe w Krakowie i we Lwowie, z których znaczenie dla rękodziela posiadał w Krakowie dział malarstwa pokojowego i dekoracyjnego, we Lwowie zaś stolarstwa budowlanego i meblowego, malarstwa dekoracyjnego i rzeźby dekoracyjnej. Dalej typu „Kunstgewerbeschule“ jedna jedyna szkoła w Jarosławiu; w grupie zaś szkół zawodowych, szkoła przemysłu drzewnego w Kołomyi dla rzeźby ornamentałej i figuralnej, tudzież stolarstwa meblowego, budowlanego i tokarstwa. Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem nie zaopatrzona w maszyny, a więc mało bardzo znacząca. Szkoła przemysłu żelaznego dla kowalstwa

i ślusarstwa w Sułkowicach. Szkoły ślusarstwa w Świątnikach i Tarnopolu, wreszcie Szkoła przemysłu budowlanego w Buczaczu.

Szkół krajowych zawodowych posiadaliśmy 18, zaś warsztatów krajowych 8. Z tych zdaniem mojem znaczenie dla rękodzielnictwa mają: Warsztaty kołodziejskie w Grybowie i Grzymałowie, Szkoły kołodziejskie i ciesielskie w Kamionce Strumiłowej i Tłumaczu, Szkoły stolarstwa w Kalwarii Zebrzydowskiej i Stanisławowie, Szkoła garncarska w Kołomyi, szewska w Kołomyi, Warsztaty szewskie w Starym Sączu i Witkowie i Szkoła rzemiosł w Drohowsku.

Szkół uzupełniających przemysłowych krajowych było 88, na które przeznaczał kraj według budżetu z r. 1913, 421.434 K, zaś subwencyonowanych szkół uzupełniających było 14. Na szkolnictwo przemysłowe razem ze szkołami subwencyonowanymi przez kraj było w r. 1913 przeznaczonych 767.654 koron w wydatkach zwyczajnych. Z całego zaś szeregu szkół subwencyonowanych, których jest 46, posiadają znaczenie dla rękodzielnictwa, pomijając szkoły rządowe: Szkoła Salezjanów w Oświęcimiu i Warsztaty Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowem. Widzimy więc, że kwoty przeznaczone przez kraj na szkolnictwo, choć znaczne stosunkowo, jednakowoż były już przed wojną niewystarczające.

W budżecie państwowym z roku 1913 przeznaczona była na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi łączna kwota 1,194.585 koron, wynosząca zaledwie  $7\frac{1}{2}\%$  ogólnych wydatków państwowych na cele szkolnictwa przemysłowego, wprost prawie jałmużna, gdyż nawet według statystyki rządowej, odnośnie do ilości pracujących w warsztatach rękodzielników, należałoby się nam najmniej  $14\%$ . Z małymi wyjątkami szkoły te nie były nowoczesnie urządzone. Nie spełniały one zadania w ten sposób, w jaki należałoby tego wymagać, prócz szkół w Sułkowicach, Kalwarii i Świątnikach, które zaopiekowały się wytwórstwem miejscowem i stworzyły stosunkowo silne centra wytwórcze oparte o te szkoły, jako samodzielne stowarzyszenia.

Wszystkie prawie szkoły obecnie zupełnie nie funkcjonują, podczas gdy w innych krajach państwa nauka odbywa się normalnie. Uczniowie dotąd stracili rok w nauce, o rok później przychodzą do samodzielnego zarobku, o rok już (dotąd tylko) później rozpoczną pracę dla kraju. Strata zatem wielka.

Gdy zaś zważymy, że do szkół zawodowych uczęszczało w r. 1909 2260 uczniów, zaś do szkół uzupełniających przemysłowych w r. 1910|11 9950 uczniów, przekonamy się jak niską jednak była ta cyfra już przed wojną, wobec około 30.000 terminatorów rękodzielniczych w Galicyi. Gdy się zaś zważy, że i ci uczniowie nie mają teraz sposobności żadnej do nauki, trzeba i ten fakt zaliczyć do ciężkich strat.

d) Wykształcaniem dalszem, wykonującego już swój przemysł czeladnika i majstra, zajmowały się od kilku lat prócz Wydziału krajowego, działającego przez krajowy Patronat rękodziel i drobnego przemysłu; dwa tylko Instytuty popierania przemysłu, a to Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i Krajowy Instytut popierania przemysłu i rękodziel, w Krakowie, w kierunku gospodarczo technicznym; zaś Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, w kierunku artystycznym, nadto wyjątkowo też i niektóre szkoły przemysłowe, przez kursa parutygodniowe lub paromiesięczne, zakładanie stowarzyszeń etc. Z tych działają krakowskie Instytucje jako tako, lwowski Instytut jest zamknięty, a Krajowy Patronat rękodziel i drobnego przemysłu zmuszony wypadkami wojennymi i pozostaniem w okupowanym przez nieprzyjaciela Lwowie, prawie nieczynny. Wszystkie te czynniki jednak obecnie już akcyę bądź zaczęły bądź w niedalekiej przyszłości zaczną.

Wspomnieć też trzeba i o Lidze pomocy przemysłowej, która zajmowała się głównie pomocą dla przemysłu domowego i kobiecego, a która przez powołanie pod broń dyrektora i okupacyę Lwowa, akcyę prawie zaprzestała.

e) Stowarzyszenia przemysłowe. Posiadaliśmy ich w r. 1913 około 540 z liczbą członków około 50.000. Stowarzyszenia te posiadały już przed wojną znaczenie, mając częściowo własne fundusze. Obecnie stowarzyszenia te zorganizowane z wielkim trudem przez Instruktorów stowarzyszeń przemysłowych, z małymi wyjątkami (w najbardziej zachodniej części kraju), zupełnie nie funkcjonują i kto wie co z ich majątkami się stało. Narazie tego skonstatować nie było można. Ale i tu straty będą znaczne z pewnością.

f) Stowarzyszeń rękodzielniczych kredytowych mieliśmy w r. 1913, 6 z 596 członkami i z wpłaconymi udziałami 40.245 K. I te stowarzyszenia są przeważnie nieczynne. Oddawały one jednak przed wojną wielkie usługi, czego najlepszym dowodem jest to, że do

1 czerwca 1913 r. pożyczki przez te stowarzyszenia udzielane wyniosły około 300.000 koron. W r. 1914 było ich około 20, które zaledwie zaczęły akcyę, gdy wojna wybuchła i działalność ich podcięła. g) Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze rękodzielnicze. Przed wojną posiadaliśmy w Galicyi według statystyki urzędowej Ministerstwa robót publicznych z r. 1911, łącznie 40 spółek rękodzielniczych i przemysłu domowego o ilości członków 2263. Z tych spółek prosperowało dobrze w sposób odpowiadający zasadom kooperatywy 8 z ilością członków 1337. Reszta spółek chromała i kulała, lub też jako spółki dla dostaw dla armii, szczególnie obuwia, były one stowarzyszeniami fikcyjnymi założonemi przez kilku rękodzielników, lub też jednego człowieka dla własnego pożytku. Spółki te utrzymywane były tylko dzięki temu, że na miejscu znajdował się zwykle jakiś energiczny człowiek, który spółkę zazwyczaj bezinteresownie prowadził z całym absolutyzmem. Spółki dla dostaw obuwia dla armii, których mieliśmy około 40, z kilku wyjątkami nie funkcjonowały dobrze. Obecnie w czasie wojny nie funkcjonują zupełnie, a jedyna wielka spółka, która w Galicyi została, prowadzona przez jednego człowieka energicznego i ściągającego znaczniejsze stosunkowo dostawy, z powodu trudności natury administracyjnej prawie że zupełnie musiała zawiesić czynności.

Widzimy zatem, że praca w kierunku tworzenia spółek u nas była właściwie dopiero rozpoczęta, że idea kooperatywy jeszcze się u nas dostatecznie nie przyjęła i że gdyby nie osobista energia Instruktora stowarzyszeń przemysłowych Ostrowskiego, który tuż przed wojną szereg spółek rękodzielniczych czysto kredytowych założył, one jednak dostatecznej działalności nie mogły jeszcze rozwinąć, i nie wprost presya formalna przez niego wywarta, spółek kredytowych rękodzielniczych prawie żadnych nie mielibyśmy. Przemysłowcy i rękodzielnicy nasi do kooperatywy jeszcze nie dorośli, kooperatywa nawet najprostszą nie znajduje u nich zrozumienia i dopiero w ostatnich czasach spółki kredytowe zaczęły się jako tako rozwijać.

Obecny czas uważam bezwarunkowo za nieodpowiedni do zakładania Stowarzyszeń jakiegokolwiek rodzaju z wyjątkiem kredytowych. Rękodzielnik nasz jest zupełnie wyczerpany, udziałów złożyć nie będzie mógł. A jeżeli przed wojną, gdy jeszcze coś posiadał, nie chciał zrozumieć swego interesu i nie chciał nic wpłacać, obecnie zrujnowany

zrobić tego nie może. Opowiadania zatem niepowołanych ludzi i wzywanie do zakładania spółek warsztatowych, wytwórczych, lub surowcowych w obecnym czasie, uważam wobec tego doświadczenia, jakie z szeregu lat przed wojną mam, jako nietylko błędne, lecz karygodne. Nie ma żadnych widoków, aby spółki takie szły dobrze, brak jest maszyn (szczególniej tokarni), materiały surowe zajęte przez wojsko lub zrabowane przez nieprzyjaciela, nie ma widoków aby zyskały kapitał własny, oparcie się zaś tylko na kapitale obcym doprowadziłoby wprost do zniszczenia idei kooperatywy na długie lata, do uniemożliwienia pracy w tym kierunku.

Z drugiej strony powinno się wspierać intensywnie zwykłe spółki, zawierane dorywczo przez kilku rękodzielników dla zakupna materiałów, lub przeprowadzenia danych robót. Takie spółki (t. zw. handlowe) są zazwyczaj korzystne i te też i u nas dość dobre rezultaty wydają. Przy końcu wrócę jeszcze do tego tematu.

**C. CÓŻ ZATEM Z TEGO WYNIKA.** Wynika przedewszystkiem to, że gdyby stan taki miał pozostać i pomoc bardzo intensywna się nie znalazła, przemysł i rękodzieło nasze zostanie zupełnie zniszczone i nie będziemy w stanie obronić się przed zalewem obcych przedsiębiorców z innych krajów monarchii, które nie ucierpiały z powodu wojny i których warsztaty są nienaruszone. Może być, że byłoby to dla tych obcych rękodzielników bardzo korzystne, na każdy sposób nie leżałoby to jednak w interesie ani kraju, ani państwa. Zostałoby bowiem kilkakroć sto tysięcy rodzin bez mienia, któreby stanowiły ciężar dla państwa i zysk, jakiby przedewszystkiem zasobni i tak fabrykanci, rękodzielnicy i drobni przemysłowcy z innych krajów monarchii chwilowo odnieśli, nie stałby w żadnym stosunku do strat, jakieby nawet państwo poniosło z powodu ubytku w podatkach i obowiązku świadczeń ze strony zniszczonych rękodzielników i przemysłowców galicyjskich.

To też pozwalam sobie tutaj postawić zasadę, że w pierwszym rządzie państwo powinno rękodzielników i drobnych przemysłowców galicyjskich, którzy jedyni z całej monarchii ponieśli tak kolosalne straty, wziąć w obronę i ułatwić im osiągnięcie z powrotem przynajmniej tego poziomu dobrobytu, jaki mieli przed wojną, nie dopuszczając do tego, by ich pozakrajowi przemysłowcy i rękodzielnicy zniszczyli.

Chcąc intensywnie i racjonalnie przyjść z pomocą przemysłowcom i rękodzielnikom galicyjskim, musimy przede wszystkim poznać dokładnie straty przez nich poniesione.

Tu mojem zdaniem powinno się rozdzielić akcyę na dwie odrębne części, a to:

a) Akcyę w kierunku natychmiastowej doraźnej pomocy, którą musi się udzielić natychmiast we formie różnorodnych pożyczek, celem natychmiastowego uruchomienia przedsiębiorstw i umożliwienia im konkurencyi z obcymi, a w niektórych razach i subwencyi.

Pomoc ta powinna być nie taką, jak dotąd zazwyczaj, t. j. z reguły niewystarczającą, obliczoną za skąpo, pożyczką z reguły za niską; ale wydatną.

b) Akcyę w kierunku pomocy w uzyskaniu odszkodowania wojennego od państwa, a więc pomocy głównie prawnej; zcentralizowaną w Wydziale Krajowym lub poważnej instytucyi publicznej, np. Banku Krajowym ewentualnie Kasie wojennej.

Instytucya powinna objąć zastępstwo prawne poszkodowanych, w razie potrzeby przeprowadzać kroki prawne i dołożyć wszelkich starań, by zazwyczaj niedoświadczeni nasi przedsiębiorcy, uzyskali to co im się słusznie należeć musi.

Robota ta z natury rzeczy będzie powolniejszą, może nawet rozłożoną na lata całe, roli zatem w kierunku natychmiastowej pomocy nie odgrywa i na nią w tej chwili liczyć nie można.

**1. DOKŁADNA STATYSTYKA.** W tych celach konieczne jest natychmiastowe stworzenie dokładnej statystyki z całego kraju, któraby wykazała wysokość szkód w sposób mniej więcej taki jak ja tu podałem. Przy dobrych chęciach i nie biurokratycznym traktowaniu sprawy, zaangażowaniu odpowiedniej ilości sił może być taka statystyka (którą już trzeba było się zająć) w ciągu nawet miesiąca zupełnie gotową. Statystyka taka, mojem zdaniem, przez kwestyonaryusze, które Wydział zaczął rozsyłać, szybko osiągnąć się nie da. Trzeba ludzi rozesłać, ludzi ofiarnych, mających praktykę i ci muszą ją sami zrobić na miejscu. Kwestyonaryusze zbierają się powoli, są zazwyczaj niedokładne i zrobione aby się zbyć.

Ta statystyka powinna być założona według powiatów, miast i miasteczek. Byłbym zdania, że przede wszystkim według miast i miaste-



czek; powinna wykazywać stan przed wojną co do ilości i rodzaju zatrudnionych pracowników, tudzież stan obecny, rodzaj przemysłu, rodzaj i wartość urządzenia warsztatu przed wojną i szkody poniesione podczas wojny, tudzież notatkę w jaki sposób szkody te powstały. W statystykę tą, przeznaczoną przedewszystkiem do skonstatowania rzeczywistych szkód, wstawiać by się powinno daty sumarycznie według zawodów, pozostawiając szczegółowe opracowanie dat w kierunku uzyskania odszkodowania wojennego mężom zaufania, o których poniżej wspomnę. Dopiero opierając się na takiej dokładnej statystyce będzie można akcyę rozpocząć.

2. DECENTRALIZACYA AKCYI. Akcyę, jednak zupełnie zdecentralizowaną po obliczeniu szkód t. j. po sporządzeniu statystyki powinien ująć w ręce, jako w pierwszym rzędzie miarodajny i poważny czynnik, kraj, któremu naturalnie kierownictwo się należy, wystarawszy się o pomoc rządu. Obowiązkiem bowiem w pierwszym rzędzie rządu jest zniszczonemu dla całej monarchii krajowi przyjść z najintensywniejszą pomocą.

3. MEŻOWIE ZAUFANIA. Kraj też powinien po porozumieniu się z działającymi instytucjami mianować mężów zaufania (nadawaliby się najlepiej wypróbowani już działacze Tow. pomocy przemysłowych, o ile są) i utworzyć im do zupełnie dowolnej dyspozycyi kredyt w wysokości obliczonych szkód. Taki mąż zaufania, ewentualnie dwóch lub trzech, którzy bezwarunkowo nie powinni pochodzić ze stanu rękodzielniczego, a powinni być znani z uczciwości i zaofiarcowania się dla sprawy publicznej, powinni otrzymać zupełne pełnomocnictwo do dysponowania temi kwotami, a więc do udzielania wszelkich możliwych kredytów rękodzielnikom i przemysłowcom według własnego uznania. Gdy bowiem z dotychczasowym, w czasach normalnych może czasem koniecznym biurokratyzmem zcentralizuje się akcyę czy to w Patronacie, czy też w jakiejś instytucyi, miną lata i nie będzie nic zrobione i lepiejby było akcyi całej nie rozpoczynać.

4. KONTROLA. Równocześnie z tem (nie chcę tutaj twierdzić, jakoby ci mężowie zaufania mieli być zupełnie bez kontroli i owszem kontrola powinna być jak najściślejsza), Wydział Krajowy, względnie instytucye

do tego powołane, a więc Instytuty popierania przemysłu, Krajowy Związek przemysłowy itd. powinny podzielić się kontrolą, jednak tylko kontrolą, względnie pomocą w zakupywaniu materiałów i narzędzi. Robota ta powinna być tak przeprowadzona, aby z chwilą zawieszenia kroków wojennych można już było statystykę mieć gotową, aparat do natychmiastowego uruchomienia gotowy. Jest to zaś z pewnym procentem niedokładności, który nie gra roli wobec wielkości celu, do którego się dąży, zupełnie możliwe.

5. SUBWENCYE I POŻYCZKI. Pomoc powinna być mojem zdaniem w wyjątkowych wypadkach udzielana w formie subwencji pieniężnych, pieniądze powinny być dawane głównie jako pożyczki, choćby o najdłuższym terminie spłaty i zupełnie bezprocentowe. Powinno się pozostawić urządzenie warsztatów mniejszych, rękodzielnikom na ich własną rękę, zatwierdzając na podstawie statystyki ich zapotrzebowanie, płacąc i szczegółowo kontrolując rachunki za zakupione przez nich przyrządy i materiały.

Równocześnie z tą pomocą, a możnaby w ten sposób wspomóc także stowarzyszenia kredytowe, deponując potrzebne kwoty w miejscowych stowarzyszeniach zaliczkowych i kredytowych, naturalnie pewnych, powinien rząd, względnie także Kasa wojenna wspomóc te stowarzyszenia w jak najobszerniejszem słowa znaczeniu.

Pierwszem naturalnie zadaniem i jedyną rzeczą, którą zrobić się powinno i która może przynieść dobre skutki jest utworzenie przemysłowcom źródła pieniędzy. I tutaj nie można być ciasnym, trzeba dać rękodzielnikom pożyczki tak na narzędzia, o ile są zniszczone, jak na materiały, zaliczkować dostawy i udzielać nawet kredytów spożywczych, w większej części wypadków nawet bez specjalnych gwarancyj, czy to hipotecznych, czy kraju, czy osobistych, osób zasobniejszych. Rękodzielnik i drobny przemysłowiec są płatnikami dobrymi, obaw zatem tak dalece nie będzie. Dopiero później znacznie w kilka lat po wojnie, jak już ludzie wrócą do normalnego trybu życia, będzie można pomyśleć o nakłanianiu ich do kooperatywy i zakładania stowarzyszeń, więc stowarzyszeń surowcowych, warsztatowych, wytwórczych i t. p., chociażby z tego powodu, że obecnie wszelkie materiały są przez rząd zajęte i zwolnione będą dopiero po wojnie, więc dostarczenie materiałów surowych rękodzielnikom już obecnie, jest prawie niemożliwe.

6. CENTRALA POŚREDNICTWA PRACY. Równocześnie z tą akcją powinna być założona przy Wydziale krajowym centrala pośrednictwa pracy, która mając swoje ekspozytury, względnie mężów zaufania w miastach i miasteczkach, byłaby obowiązana do wskazywania przemysłowcom miejsca pracy i źródeł zbytu. Obowiązkiem tych czynników byłoby przypilnowanie, by dostawy dla kraju, a także i dostawy rządowe, w których zupełnie, jak to już wspominałem, nie partycypowaliśmy, były wykonywane w kraju.

7. CENTRALA ZAKUPNA. Równocześnie też należałoby stworzyć centralę zakupną, miejscowi mężowie zaufania bowiem niejednokrotnie nie będą wiedzieli gdzie jakie przybory i materiały surowe zakupować. Po obliczeniu zatem szkód centrala taka mogłaby sprowadzić narzędzia pewnego gatunku en gros i później w stosunkowo niższej cenie potrzebującym je odstąpić. Urządzenie i uruchomienie tej centrali przed zbadaniem zapotrzebowania byłoby bezcelowem.

Zastrzegam tutaj, że wogóle co do zakupna powinno się zostawić jak najwięcej wolną rękę interesowanym przemysłowcom i rękodzielnikom, choćby nawet jakieś straty z tego powodu chwilowo powstać mogły, które przy sumiennej kontroli nie przekroczą normalnych granic.

8. UWALNIANIE OD OPŁAT KOLEJOWYCH. Już teraz również powinny być podjęte kroki ze strony Wydziału Krajowego, względnie Patronatu co do uwalniania z reguły na podstawie zwykłego poświadczenia ze strony władzy przemysłowej zamawianych przez rękodzielników maszyn, narzędzi i przyrządów, tudzież materiałów w zupełności od opłaty kolejowej i uzyskania dla tych rękodzielników, którzy zechcą zaopatrzyć się w maszyny, narzędzia etc. poza miejscem swego zamieszkania, na jakiś czas bezpłatnego przejazdu. Także podróżującym agentom fabryk maszyn, narzędzi i materiałów powinno się dać jak największe ulgi.

UWAGA. 27 października 1915 r. doniosły dzienniki o rozp. Min. kolei ogłoszonym w „Dzienniku rozp. dla kolei i żeglugi“, przyznającym 50-procentową zniżkę taryfową na materiały budowlane, jak drzewo, wapno, cement, gips, cegły, dachówki, płyty cementowe i kamienne, rury, szyby, drzwi, piece, kit etc. Rozp. to nabrało mocy obowiązującej z dniem 8 października. Początek zatem dany!

9. ULGI PODATKOWE. Dalej powinno się poczynić starania o jak największe ulgi podatkowe dla rękodzielników i przemysłowców galicyjskich, względnie zupełnego odpisania podatków. Ludzie ci, jak powiedziałem, ponieśli największe ofiary w krwi i mieniu ze wszystkich obywateli krajów koronnych monarchii; jest zatem zupełnie słuszne żądanie wyjątkowego traktowania ich na każdym polu. Rząd zatem powinien odpisać rękodzielnikom podatki nietylko za czas wojny, ale i na szereg lat naprzód, na jak długo będzie można na podstawie statystyki i badań dalszych na miejscu, ustalić.

10. ULGI W WYKONYWANIU PRZEMYSŁU. Dalszym środkiem celem ochrony przed inwazyą obcych sił, byłoby jak największe ułatwienie w uzyskaniu praw wykonywania pewnych przemysłów tak domowych, jak i rękodzielniczych. Byłem zawsze przeciwnikiem egzaminów i obostrzeń w uzyskaniu karty przemysłowej, zawsze też byłem i jestem zwolennikiem zamerykanizowania przemysłu i zupełnego zwolnienia go od wszelkich więzów, gdyż zdaniem mojem tylko wówczas może się on intensywnie rozwinąć. Badanie uzdolnienia wskazanem jest tylko w tych gałęziach, których wykonywanie jest połączone z pewnem niebezpieczeństwem zdrowia i życia konsumentów np. w instalatorstwie gazu, wodociągów, elektryki, w murarstwie etc. Inne należałoby od tych nieszczęsnych więzów uwolnić. Byłoby zatem wskazanem obmyślenie środków, któreby w pewnych wypadkach pozwoliły na samodzielne wykonywanie przemysłu także czeladnikom, choćby nawet nie mającym kwalifikacyi ustawowych na majstra.

11. CŁA OCHRONNE. Byłoby wreszcie ideałem, który jednak już swego czasu miał być osiągnięty, ochronienie Galicyi pewnemi cłami ochronnemi dla niektórych rodzajów wyrobów nawet od innych krajów monarchii. Już cesarz Józef II. granicę taką zaprojektował wychodząc z tego słusznego założenia, że kraj wówczas także wojnami zniszczony, dla odbudowania musi być wolny jakiś czas od walki konkurencyjnej, od której go w pierwszym rzędzie tylko cła ochronne mogą uwolnić. Miałbym tu na myśli przedewszystkiem cła ochronne dla wyrobów drzewnych i pewnego rodzaju tekstylnych.

12. POMOC TECHNICZNA. Równomiernie powinna też iść pomoc techniczna. Tak kraj, jak i rząd, jak też działające w kraju instytucje powinny przyjąć szereg inżynierów fachowych, których zadaniem byłoby objeżdżanie miast i miasteczek w kraju, celem udzielania porad i przyjscia z fachową pomocą tamtejszym rękodzielnikom, przemysłowcom i mężom zaufania.

13. PUBLICZNE HALE MASZYN. Na posiedzeniach rękodzielnicych wyłoniła się myśl pomocy w maszynach, zaopatrzenia w nie rękodzielników i przemysłowców przez utworzenie hal maszynowych publicznych. Myśl ta jest godną najobszerniejszego poparcia, szczególnie dla przemysłu obróbki drzewa, hale takie mogłyby przynieść nadzwyczajne korzyści. Urządzić je powinien kraj na swój własny rachunek i we własnej administracji. W halach tych obrabialiby rękodzielnicy i przemysłowcy przerysowane drzewo, jednak zapomocą stałych robotników hal i płaciliby za zużycie prądu i amortyzację. Hale takie z budową, kosztowałyby około 120.000 K i powinny być w większych miastach założone. Byłyby przedewszystkiem dla cieśli i stolarzy.

14. WYPOŻYCZALNIA MASZYN I NARZĘDZI. Inne zawody muszą mieć maszyny w domu. Należałoby zatem urządzić wypożyczalnię maszyn i narzędzi wraz z motorami w większych miastach. Naturalnie dopiero kalkulacja wykazałaby które maszyny należałoby nabyć. Połączenie składów materiałów z tymi halami, byłoby nader korzystnem.

15. UTRZYMANIE CHARAKTERU SWOJSKIEGO KRAJU. Ważnem jest także utrzymanie charakteru swojskiego kraju, na co rękodzielnicy mają wielki wpływ, szczególnie stolarze i cieśle. Należałoby zatem pomyśleć o tem, aby tuż przy rozpoczęciu pertraktacyi pokojowych można było rzucić w kraj cały szereg wzorów dobrych w charakterze swojskim. Akcja w tym kierunku została zaczęta. Muzeum przemysłowe w Krakowie sporządza album wzorów mebli, które już w niedługim czasie będzie oddany do druku, miejski Komitet odbudowy kraju zajmuje się wydawnictwem planów i wzorów budynków. To jednak jest za mało.

Dostarczenie samych wzorów na budynki, a budynki w miasteczkach

małych są w znacznej liczbie także własnością rękodzielników i przemysłowców, nie wystarczy, trzeba by zatem poprzeć intensywnie konsorcya, któreby się zobowiązały na podstawie przyjętych planów przede wszystkim siłami krajowemi budowlę stawiać.

**16. OGRANICZENIA DLA OBCYCH PRZEDSIĘBIORCÓW.** Należałoby się również zastanowić już teraz nad pewnymi ograniczeniami dla obcych przedsiębiorców, którzy nie ponosząc żadnych strat w czasie wojny, chcą obecnie jeszcze „odbudować Galicyę“. O ile mi wiadomo rząd w tym kierunku miał już dać nawet pewne przyrzeczenia pozakrajowym przedsiębiorcom. Byłoby zatem wskazane, by i nasi krajowi przedsiębiorcy o takie przyrzeczenie się postarali, zaś kraj powinien ich przez obmyślenie i wydanie odpowiednich przepisów i bardzo daleko idących ułatwień wziąć w obronę. Obcy przedsiębiorcy bowiem z reguły naszych rękodzielników by nie zatrudniali, ma się zaś pewne gwarancje i można je uzyskać, że nasi przedsiębiorcy rękodzielników tutejszych w pierwszym rządzie zatrudnią. Wreszcie powinno się już obecnie zbadać zapotrzebowanie i zaopatrzyć w odpowiednie środki, naturalnie przede wszystkim z pomocą rządu w pierwszym rządzie Krajowy Związek przemysłowy, by mógł napowrót przedsiębiorstwa przez siebie patronizowane w ruch puścić.

**UWAGA.** Na posiedzeniu Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych dnia 20 października 1915 r. podniesiono konieczność równoczesnej z akcją ratunkową, konwersyi długów rękodzielników i przemysłowców. Sprawa ta jest nadzwyczajnie ważną i przeprowadzenie tego życzenia pierwszorzędnej wagi. Byłaby to działalność bardzo wdzięczna dla Banku wojennego.

**17. KALEKI.** Czeka nas także troska o zabezpieczenie bytu i wyszkolenie szeregu kalek rękodzielników i przemysłowców, jest to wprawdzie obowiązkiem rządu, który przez zarząd wojskowy sprawą już się zajął, zakładając w Krakowie szkołę dla kalek wojennych. Zachodzi jednak pytanie czy akcja rządu samego w tym kierunku będzie dostateczną i czy dostarczy on i dla Galicyi dostatecznych środków.

**18. KRÓLESTWO POLSKIE.** W interesie państwa leży również jak najrychlejsze analogiczne zajęcie się sprawami rękodziel

i przemysłu w Królestwie Polskiem. W jaki sposób nastąpić to powinno, na razie trudno określić, sądzę jednak, że obowiązkiem naszym byłoby zająć się też sprawami naszych rodaków zakordonowanych i podjąć w tym kierunku inicjatywę. A gdy się zważy, że już cesarz Józef II, wkrótce po zajęciu Galicyi stosunki, dla obmyślenia środków pomocy, przez specjalnych referentów badać kazał, nie ulega wątpliwości, że rząd obecny idąc z postępem czasu i ducha od pomocy w podobnej pracy się nie uchyli i wyda Komendanturom cyrkulów Królestwa polskiego odpowiednie instrukcye. Byłoby konieczne stworzenie w Królestwie polskiem osobnych referentów dla tych spraw, podobnie jak stworzono tam referentów dla spraw gospodarstwa rolnego.

---

Wyobrażam sobie całość akcji w ten sposób, iż Wydział Krajowy obejmuje główną dyrektywę; na konferencji wspólnej z instytucjami i ludźmi działającymi w tym kierunku rozdziela się pracę i przystępuje odrazu do akcji. Nie ma bowiem chwili do stracenia, robotę, a w pierwszym rządzie statystykę powinno się natychmiast zacząć, jeżeli mamy marzyć o tem, aby nasz przemysł drobny i rękodzielniczy jako tako wyszedł z opresyi. Spodziewać się należy, że Wydział krajowy, postara się w najbliższym czasie o taką statystykę, przez swe biuro statystyczne, jako najbardziej w tym kierunku kompetentne.

Dopiero po przeprowadzeniu statystyki i ustaleniu szkód i stanu obecnego będzie można przystąpić do systematycznej akcji około wyposażenia technicznego, podjąć napowrót pracę pod względem gospodarczym, postarać się o otwarcie i odpowiednie dostosowanie szkół przemysłowych i uzupełniających, o powołanie do życia napowrót stowarzyszeń przemysłowych i zarobkowych (stowarzyszenia rękodzielnicze kredytowe jednak i stowarzyszenia zarobkowo gospodarcze powinno się jak najprędzej uruchomić nie tworząc jednak nowych, tylko dotując odpowiednio istniejące).

Powinno się odsunąć na bok biurokracyzm i stosowny do tego aparat, przeznaczyć, jak słusznie żąda p. dyrektor Stefczyk, fundacye na cele doraźnej pomocy dla rękodzielników i wogóle akcyę zacząć jak najenergiczniej już teraz, gdyż inaczej nie będziemy mieli najmniejszej

nadziei mojem zdaniem, że przemysł nasz i rękodzieło zniszczone wojną w znacznej części nie zostanie do reszty przez napływ obcych czynników podcięte.

Wiemy dobrze i ostatnia wojna to wykazała, że ideałów narodowych i poświęcenia szukać można przeważnie w stanie średnim. Ostatnie doświadczenia powinny nam otworzyć oczy i skierować nasze usiłowania nietylko w kierunku pomocy dla rolnictwa, ale także, co niemniej ważne, w kierunku wzmocnienia stanu średniego, a w pierwszym rzędzie rękodzielników i drobnych przemysłowców, co może dopiero stworzyć podstawę do rozwinięcia systematycznej pracy i nad ludem wiejskim. Inicjatywę w tym kierunku podjął już o ile mi wiadomo kraj, państwo jednak powinno dostarczyć odpowiednich funduszy poza funduszami udzielonymi w Kasie wojennej Instytucji bankowej, której zasoby zapewne nie na wszystkie tu wymienione cele mogą być użyte, mimo najbardziej obywatelskich starań kierowników tego zakładu i wesprzeć kraj we wszystkich jego usiłowaniach, gdyż kraj poświęcony i zniszczony w interesie całego państwa nie może sam tego zrobić. Mamy zaś znakomity przykład na akcji niemieckiej w Prusach wschodnich zamieszkałych w 1/4 przeszło przez polską ludność. — Tam na około 2 miliony mieszkańców rząd Rzeszy rzucił dotąd 220 milionów marek, a przeznaczył 400 milionów, obiecując znacznie więcej, rzucił nietylko we formie bankowej pożyczki, lecz zapomogi zwrotnej dopiero po latach. Oszacowanie i pomoc jest szybka, bez biurokratyzmu. — Wszelkich funduszy dostarcza tam skarb Rzeszy niemieckiej. U nas te 25 milionów z kasy wojennej to wobec 7 milionów zniszczonej prawie zupełnie ludności i dwa razy większego obszaru — za mało — sposób udzielania pomocy niedostateczny. Więc jasnym jest, że przedewszystkiem na rząd i u nas oczy są zwrócone i od niego jeszcze intensywniejszej pomocy wyczekujemy i żądać musimy.

Jeżeli jednak państwo samo tego jeszcze w dostatecznej mierze nie zrobiło, (założenie bowiem tylko kasy wojennej jest stanowczo za mało, trzeba rzucić fundusze nietylko jako zagwarantowane pożyczki, ale i w sposób tu podany, podobnie jak to uczyniono w Prusach wschodnich, u nas zaś niestety jeszcze nie), reprezentacja kraju państwu obowiązek ten z pewnością przypomni i funduszy odpowiednich od niego zażąda, nie wątpię zaś, że jeżeli się zwrócimy i o taką pomoc do państwa, wykazując mu straty i uzasadniając potrzebę, państwo to



w dobrze zrozumianym własnym interesie pomocy nam nie będzie mogło odmówić i pomocy tej nam udzieli.

UWAGA. W czasie druku dowiedziała się Dyrekcyja, że Rząd przeznaczył już pewne kapitały do dyspozycyi Starostów, przeznaczone na zapomogi bezzwrotne, nie są one jednak specjalnie dla przemysłu i rękodziela przeznaczone i szczegóły nie ogłoszone.

W końcu pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że tych kilka słów i uwag, nad kwestyą reorganizacyi naszego rękodziela i przemysłu domowego i drobnego, zostaną rozważone w miarodajnych i interesowanych sferach i będą stanowiły przyczynek do tej tak nader ważnej i żywotnej kwestyi podniesienia naszego zniszczonego kraju.

W Krakowie, w sierpniu 1915.

S. T.

DRUK TEN JEST PIERWSZĄ PRÓBĄ URZĄDZEŃ, PRZEZNACZONEGO DO CELÓW ŚCIŚLE NAUKOWYCH, WARSZTATU MUZEUM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE i tylko w celach wypróbowania tych urządzeń został sporządzony. Zasadniczo żadnymi tem podobnymi publikacjami Muzeum przemysłowe zatrudniać się nie może, zadaniem bowiem Muzeum jest udzielanie pomocy w kształceniu przemysłowców, a nie tworzenie im niezdrowej konkurencji.

W warsztacie będzie Muzeum urządziło różnorodne kursa, będzie wykonywało próby i doświadczenia i będzie za pomocą niego dążyło do osiągnięcia celu, to jest do dalszego podniesienia i tej gałęzi przemysłu krajowego.

DYREKCJA.

TABLICE WZORÓW NA STRONIE 26 I 27.

SUMARYUSZ POWIATOWY. PRZEMYSŁ RĘKODZIELNICZY,  
KONCESYONOWANY, DOMOWY I DROBNY.

PRZEMYSŁ RĘKODZIELNICZY, KONCESYONOWANY, DO-  
MOWY I DROBNY.

UWAGA: Dla każdego rodzaju osobny arkusz.

L: .....		SUMA-																	
POWIAT: .....																			
Liczba bieżąca	Ogólnie w powiecie	Z chwilą wybuchu wojny, t. j. mniej więcej w lipcu 1914 r.								Stan w sierpniu 1915 r.									
		warsztatów majstrów czelad. i pom. uczniów	wartość								warsztatów majstrów czelad. i pom. uczniów	wartość							
			inwen- tarza		mate- ryałów		majątk. osob.		real- ności			inwen- tarza		mate- ryałów		majątk. osob.		real- ności	
			K	h	K	h	K	h	K	h		K	h	K	h	K	h	K	h

L. ....		ARKUSZ STA-																	
GMINA: .....																			
POWIAT: .....																			
Liczba bieżąca	Rodzaj przemysłu	Z chwilą wybuchu wojny t. j. mniej więcej w lipcu 1914 r.								Stan w sierpniu 1915 r.									
		warsztatów majstrów czelad. i pom. uczniów	wartość								warsztatów majstrów czelad. i pom. uczniów	wartość							
			inwen- tarza		mate- ryałów		majątku osob.		real- ności			inwen- tarza		mate- ryałów		majątku osob.		real- ności	
			K	h	K	h	K	h	K	h		K	h	K	h	K	h	K	h

RYUSZ.

PRZEMYSŁ RĘKODZIELNICZY, KONCE-  
SYONOWANY, DOMOWY I DROBNY.

Straty zatem												Powołano do wojska			Jak szkoda powstała	Uwagi
warsztatów	majstrów	czelad. i pom.	uczniów	wartość								majstrów	czelad. i pom.	uczniów		
				inwen- tarza		mate- ryałów		majątk. osob.		real- ności						
				K	h	K	h	K	h	K	h					

TYSTYCZNY.

PRZEMYSŁ (RĘKODZIELNICZY, KONCE-  
SYONOWANY, DOMOWY I DROBNY).  
UWAGA: Dla każdego rodzaju osobny arkusz.

Straty zatem												Powołano do wojska			Jak szkoda powstała	Kto dał informacje	Uwagi
warsztatów	majstrów	czelad. i pom.	uczniów	wartość								majstrów	czelad. i pom.	uczniów			
				inwen- tarza		mate- ryałów		majątk. osob.		real- ności							
				K	h	K	h	K	h	K	h						





